



POZNAJ SWOJĄ OKOLICĘ - CHORZEMIN

Rozmowa z sołtysiem Sławomirem Krawczykiem

Trochę wstępnych danych ?

Tu w Chorzeminie się urodziłem. Jestem sołtysiem już drugą kadencję, od 2007. Funkcję przejąłem po Bronisławie Krysiu, współpracuję z Radą Sołecką, w skład której wchodzi: przewodniczący Piotr Kasperski oraz członkowie Bożena Gałęzowska, Karolina Górna, Tadeusz Piosik, Gerard Sobota i Roman Wawrzyński. W sołectwie mamy teraz 832 mieszkańców, to dane na koniec roku, i trzeba zaznaczyć, że cały czas jest tendencja wzrostowa. Nie tylko dzieci przychodzą na świat, ale i „osiedle leśne” się rozrasta.

Ano właśnie... jak nowi mieszkańcy z osiedla integrują się z wsią ? Nie ma kłopotów ?

Generalnie jest wszystko ok. Przyznam, że z kilkoma już mam bardzo dobre kontakty, wielu z nich przyjechało nawet do mnie się przywitać i porozmawiać. Powiedzieć parę słów o sobie. Bardzo mili ludzie. Zaoferowali także pomoc na rzecz wsi. To budujące.

Czym sołtys może się pochwalić ?

Za mojego sołtysowania udało się parę rzeczy zrobić, między innymi utwardzić drogę, która prowadzi przez wieś do Ruchockiego Młyna, na tak zwanych „górkach”. Nie jest to zrobione perfekcyjnie, ale teraz da się przejechać, wcześniej wiosną i jesienią nie było to możliwe. Właściwie ciągnikiem co rusz musiałem kogoś wyciągać. Udało się to zrobić właściwie przez okazję, bo wtedy akurat był remont wiaduktu w Wolsztynie, na ulicy Bohaterów Bielnika. Kleją nam to co roku, ale da się przejechać. Inna sprawa, to chodnik przez całą wieś. To droga powiatowa, więc ogólnie nie było łatwo, ale zgodnie z deklaracjami chodnik położono do samego końca, aż do lasu, a zaczyna się przy figurze. Teraz wygoda. Spacerować mogą rodzice z dziećmi, czy nawet poruszać się mogą ludzie na wózkach inwalidzkich. Od trzech lat kładziemy także chodniki przy drodze gminnej, przy sali i dojeździe do trybun. Z innych ważniejszych spraw trzeba powiedzieć, że z funduszu Leader udało nam się także wyremontować salę wiejską. Chorzemin ma przecież największą w okolicy, więc modernizacja się należała. Udało nam się ocieplić salę z zewnątrz, wymieniono okna oraz drzwi, ocieplono dach, jest klimatyzacja, mamy nowy podest. Zapomniałem dodać też o drodze „na Butko”, ona też została utwardzona, etapami, ale się udało zrobić.

O czym jeszcze warto wspomnieć ?

Myszę, że warto nadmienić jeszcze o melioracji. Co roku odnawiamy kolejny odcinek. Najwięcej pracy było w ubiegłym roku, bo robiliśmy ten główny rów od jeziora aż po Tartak Rzepy, ale wszyscy właściciele działek stanęli na wysokości zadania i się udało. Trzeba także wspomnieć o tym, że organizuję szkolenia dla rolników prowadzone przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego. Właśnie w tym miesiącu będzie o wypełnianiu wniosków na dotacje do upraw, zakupu sprzętu oraz programu młody rolnik. A skoro o douczaniu mowa, to z Damianem SARBAKIEM organizowałem szkolenia 50+ odnośnie obsługi komputerów.

A propos komputerów, Chorzemin ma swoją całkiem ciekawą stronę internetową!

Z dumą muszę powiedzieć, że tylko dwie wsie w naszej gminie mają swoje strony, tj. Chorzemin i Kębłowo, więc mamy czym się pochwalić. Myszę, że w dobie wszechobecnego Internetu pozostałe wioski też pójdą naszym śladem i skuszą się na utworzenie własnych. To sporo udogodnienie w kontaktach z mieszkańcami, a i nawet niezła i darmowa promocja miejscowości. Nawet na tak popularnych wśród młodzieży Facebooku zarejestrowanych jest obecnie 159 osób i przybywa z każdym dniem. Na naszej „chorzemin.info” można znaleźć wiele ciekawych rzeczy. Historię wsi, kilka słów o poprzednich sołtysach, o życiu miejscowości... Ale dla mnie ta strona to jeszcze taka tablica sołtysa, bo wszystkie informacje i komunikaty mogę na nią wpisać i ludzie czytają. Stale jest aktualizowana. Z większych imprez wrzucam także galerię zdjęć. Wszyscy dzięki temu wiedzą, że sporo się u nas dzieje.

W innych wioskach chwalą się pięknymi placami zabaw...

Nam też w ostatnich latach udało się wybudować nowy plac zabaw. Mamy go dzięki dobrej współpracy, bo teren udostępniło Przedsiębiorstwo Prywatne Biegpól Grażyny Biegańskiej, także ufundowało ogrodzenie. Pierwotnie chcieliśmy go postawić za remizą, ale bałem się, że teren podmokły i może zostać zalany. A na tej działce jest spokojnie. Mamy tam wszystko dla maluchów. Zjeżdżalnia, skocznia, ściana do wspinania, karuzela... Przychodzą bawić się dzieci z Przedszkola, mają przecież blisko.

Jakie plany, nazwijmy to - „inwestycyjne” ?

No oczywiście musimy przede wszystkim dokończyć chodniki przy drogach gminnych, to priorytet. Najważniejsza sprawa. Bardzo chciałbym na drugiej części Chorzemina także postawić ładny plac zabaw dla dzieci. Staram się także o drogę na tak zwany plac szkolny. Nie jest to dużo, bo jakieś 160 metrów do utwardzenia, a można by to połączyć z parkingiem dla Przedszkola. Przydałby się bardzo, bo jak stają samochodami przy głównej, to czasem maszyną rolniczą nie można przejechać. Trzeba to zrobić, bo niby najstarsza część Chorzemina, a tej drogi nie mają. To też dla mnie ważne.

A czy mieszkańcy Chorzemina lubią się zabawiać?

Oczywiście, jak w każdej innej wsi. Jest parę ciekawych imprez, głównie latem. Na przykład turniej piłkarski o puchar sołtysa z zabawą, dożynki wiejskie... Udał się wyjazd na Dzień Dziecka do Krainy Zabaw w Wiosce. Są też zabawy andrzejkowe czy sylwestrowe. Generalnie bardzo dużo współpracujemy z klubem Orkan Chorzemin, to w ogóle niezwykle, że nasza wieś ma tak dobrze zorganizowany zespół, Marian Żok wkłada w to wiele serca. Działamy także z Kołem Gospodyń Wiejskich, które prowadzi nieoceniona Wiesława Sobota. Oczywiście nie można zapomnieć o słynnych w całym powiecie „siwkach”, wtedy przyjeżdża tu do nas sporo ludzi, aby zobaczyć, jak przebiega ta oryginalna tradycja.

Z zatrudnieniem mieszkańców nie mają kłopotów ?

Raczej nie, jesteśmy zapobiegliwymi ludźmi. Oficjalnie mamy zarejestrowane 23 gospodarstwa indywidualne. Sporo osób pracuje poza wsią, ale i bardzo dużo pracuje na miejscu, bo mamy dwa bardzo duże zakłady pracy, czyli „Biegpól” pani Biegańskiej i Tartak pana Rzepy. Nawet do nas przyjeżdżają do pracy, na przykład z Kolska. Są gospodarstwa piekarskie, mamy też duże gospodarstwo ogrodnicze Józefa Elimera. Kto chce, to pracuje.

Dziękujemy za rozmowę.

